

## Wielka kwesta ogólnokrajowa: „Ratujcie Dzieci“.

Rok już mija, kiedy przyszedłszy do Was z wyciągniętą ręką, wołając z głębi zubożałej duszy: Dzieci Ratujcie!

Rozpostarliśmy przed waszymi oczyma wstrząsający obraz grozy, którą wojna obecna zawiesiła nad tem, co mamy najdroższego na świecie, nad ukochaną dźwiatwą naszą, — w zaraniu życia skazaną na nędzę — jeżeli wszyscy nie pędzimy z szybkością skuteczną pomocą, i wzruszamy serca wasze; hojnie popłynął grosz nie tylko od możnych, lecz i od mniej dostatnych a nawet od ubogich — z dworów i chat, z pałaców i z izb, z miast i wiosek, zewsząd i od wszystkich. Każdy spieszyl i dawał ile mógł, a czuć było, że czyni to ochotnie, bo na wezwanie: Dzieci Ratujcie! nikomu cobytęm pozostać nie wolno.

Zebrało się przeto grosza sporo, nieomal cztery miliony złotych polskich, pochodzące od z góry milionów i fiarników.

Niech będą błogosławione Wasze miłosierne serca — wołały drobne usteczka dzieci, które dzięki Wam otrzymywały pożywną strawę, mleko, pomoc lekarską, tuliły się w żłobkach i ochronkach, odziane zostały na zimę. I setki tysięcy było i jest takich, co Was dotąd błogosławia, bo dzieło ratownicze było wielkie i rozległe.

Lecz, niestety, zło nie minęło; im dłużej sroży się wojna, im szerzej kręgi zatacza jej dzieło zniszczenia, tem dala dziecięca stała się okaleczenie, tem groźne stało niebezpieczeństwo straszniejsze, tem potrzeba ratunku potężniejsza i bardziej nagląca. Więc znowu przychodzimy do Was z wyciągniętą ręką, więc znowu wołamy potężnym głosem: Dzieci Ratujcie!

Wy, coście niezliczonym rzeszom dźwiatwy rok życia darowali, Wy coście dla narodu polskiego tyle zdrowia i sił rzeźnic zachowali, Wy, coście z młodzieńskich ócz tyle łez otarli, zaklinamy Was na Chrystusa, Pana, który dźiatki przed innymi umiłowal i do siebie garnął: Dzieci Ratujcie!

Oplakane dzieje tych ciężkich lat, jakie obecnie przeżywamy, zapisz z łotem zgłoskami na wszystkie czasy ten wielki czyn ofiarny, na który złożył się cały naród polski, gdy rozległo się rozpaczne wołanie: Dzieci Ratujcie!

„My je uratujemy! Tak nam do pomóż Boże!“ niech odpowiedzą wszystkie serca polskie.

## Standardy polskie w Kremlu.

Znakomity a przedwcześnie za wolność Ojczyzny poległy poeta, Mieczysław Romanowski napisał przed przeszło pół wiekiem natchniony wiersz na cześć standardów polskich z r. 1831, zabrany h przez Paskiewicza i zawieszonych na Kremlu w Moskwie. Piękny utwór Romanowskiego warto przypomnieć dziś, gdy odradzająca się Rosja, cba liwszy carat, z polskiem hasłem na ustach „Za naszą wolność i waszą“, zwraca Polskom zabrane niegdyś znako narodowe.

## Z cyklu: „Zaranie“.

O takiej wiosnie, co przyjsć miała złota  
Z łęczowych krain czarodziejskiej baśni,  
O takiej wiosnie duszy mej tęsknota  
Mówiła długo — i było mi jaśniej  
I słoneczniejszą zdawała się doła,  
Młodzieńczych marzeń łęczami złożona...

Wszystkie sny moje, wszystkich ból sierocy  
Zwierzyłem srebrnej ciszy zadumania  
I wyciągałem w przestrzeń ramiona —  
A z s'nej dali, a z błękitnej nocy  
Poszumy biegły i biegły wołania...

I duszę moją brały w swe ramiona,  
Gdzieś na kraj świata, czy za krawiec świata;  
Wiodły ją dziwne czary baśni złotej —  
I przylatała z oddali niesiona  
Na skrzydłach wichru, jakaś wieść skrzydlata:  
Płomień mej duszy i wichr mej tęsknoty...

Tak biegły chwile, dni czy lata całe,  
Czy może wieki?.. nie wiem, już nie pomnę,  
Były jak fale nieskończone rzeki...  
Młodzieńczych marzeń moich pola białe,  
O orlich łotach złote sny ogromne  
Przeszły i zgasły jako świt daleki.

Jeszcze w te wielką odchodzący ciszę,  
Gdzie duchy senne zostawiły strażę  
I bujna trawa niepamięci rośnie,  
Hej! słów Świtu niechaj krzyk usłyszę,  
Niech raz ostatni wielki sen przemarzę  
O tej słonecznej, bujnej, złotej włości...

MILADA.

Grzmą liczne dzwony na Kremlu  
[tu szcyrach

Car świętej słucha ofiary:  
A na wyniosłych cerkwi sufłach,  
Poiskie się chwieją sztandary.

„Sława, o, sława! — zagrzmiały  
[chory:

„W pęta car zakut czerń laszą?“  
I zaszumiła odpowiedź z góry:  
„Za wolność waszą i naszą!“

„O, buntowszczyki, carskiemu  
[dłonu

Przysięgli na zgubę laszą!“  
I zaszumiła u góry znowu:  
„Za wolność waszą i naszą!“

Umilkły śpiewy, zgasły ofiary,  
Car słucha, szepty go straszą.  
Spójrzal: nad głową szumią sztandary —

„Za wolność waszą i naszą!“

Mieczysław Romanowski.

## Partje żydowskie.

Z okazji mających się odbyć wkrótce wyborów do gminy żydowskiej w Warszawie, dzienniki warszawskie przynoszą następujące informacje o programach działających w naszym kraju partji żydowskich.

Asymilatorzy, grupa bardzo słaba, pragną stworzyć dla ludności żydowskiej szkolnictwo w duchu pol-

skim i wychować tę młodzież na obywateli kraju. Od hasła nacjonalistycznych nie tylko stronią, lecz im się energicznie przeciwstawiają.

Neosymilatorzy, którzy zjawili się dopiero podczas wyborów do Rady miejskiej w Warszawie, stanowią młodszą generację asymilacji. Występują oni energicznie w obronie praw obywatelskich i całkowitego równouprawnienia żydów.

Serześciwające się bardzo ostro asymilatorom dwie grupy: sjonisci i ludowcy pragną, aby każda gmina żydowska była placówką narodowo-żydowską.

W pojmowaniu tej „narodowości“ oraz w taktyce obu grup zachodzi jednak pewna różnica. Sjonisci nie mają obecnie wybitnych kierowników; ci są albo w Rosji, albo za granicą. To też polityka ich jest naogół chwiejna.

Urzędowy organ sjonistyczny „Das juedische Volk“ pisze o zadaniu sjonistów: „Kto nie jest za tem, aby gmina swoim kosztem utrzymywała synagogi i „beth midrasze“ (uczelnia Talmudu) i założyła szkołę wyższą dla rabinów z gruntownym wykładem języka hebrajskiego i wiedzy żydowskiej — ten poszuka sobie innej partji. Kto jest przekonany, że gmina żydowska nie powinna mieć nadzoru nad emigracją żydowską i popierać emigrantów żydowskich z Polski, którzy osiedlają się w Palestynie, ten przylączy się do innej partji, która wystąpi ze zdecydowanym wrogiem stanowiskiem wobec akcji sjonistycznej w Palestynie“.

Punkt ten uważa autor za bardzo doniosły, gdyż większość gmin żydowskich zbierze się, aby na wspólnych wystąpieniach wymódz na

opinji publicznej pewne koncesje dla żydów w Palestynie i poważnie o-mówić sprawę wielkiego przedsięwzięcia finansowego, celem realizacji tych koncesji.

Według jednego z przywódców grup sjonistycznych, gmina, prócz zadań czysto religijnych, ma jeszcze do załatwienia inne, a mianowicie: winna dążyć do unarodowienia szkół, założenia wyższej uczelni rabiniczej, wprowadzenia do wewnętrznego i zewnętrznego porozumiewania się z ludnością żydowską — języka hebrajskiego i żargonu, popierania literatury i sztuki żydowskiej, stworzenia taniego kredytu kooperatywnych ogólnych i zawodowych, objęcia nadzoru i skoncentrowania instytutu filantropijnych, utrzymywania stałego kontaktu ze wszystkimi gminami w Polsce i innych krajach na polu żydowskiej pomocy społecznej i kulturalno-narodowej, popierania kolonizacji żydowskiej w Palestynie, stworzenia szkół agronomicznych, celem wychowania pokolenia żydowskich robotników rolnych, uregulowania i założenia cechów żydowskich i walki z antysemityzmem.

Bardziej jeszcze zdecydowanie występują ludowcy, a raczej stronnictwa ludowe. Występują one energicznie przeciwko asymilacji, głosząc hasło bezwzględnej walki z tym obozem. Co się tyczy gminy, to — w myśl ich zasady, że żydzi są nie tylko grupą narodową, lecz odrębnym narodem — pragną, aby nowa gmina tym właśnie hasłem dawała ideałom i w praktyce działała w myśl postulatów narodowo-żydowskich.

Z lanych obozów powstaje grupa, może najliczniejsza, ortodoksy. Zorganizowani w potężny „Związek ortodoksów“, są oni w wielkiej opozycji do asymilatorów, ale nie z pobudek narodowo-politycznych, lecz głównie religijnych. Pragną przeprowadzić jaknajwięcej swoich reprezentantów. Na szale tej akcji rzucano autorytet rabinów i „cadyków“, którzy wzywają swych wyznawców, aby wybierali tylko ludzi godnych i wiernych Torze. Pragną, aby gmina przede wszystkim uwzględniała sprawy religijne.

Partja radykalno-lewicowa, jak „Bund“, „Poalej Sjon“, sjonisci socjalści, również są w opozycji do asymilatorów. Grupy te, z nieznaczniemi odchyleniami stoją wspólnie na stanowisku narodowym. Wysuwane wręcz przez ludowców hasło żargonizacji szkół i autonomji narodowo-kulturalnej ma w tych partjach gorących zwolenników i obrońców.

Jak widzimy z powyższego, obrzymia większość partji żydowskich dąży do zgubnego dla nas wzmocnienia odrębności narodowej żydów, mieszkających w Polsce.

## O odzyskanie Palestyny.

Warszawski, żargonowy „J. Worn“ ogłosił kilkaset-wierszową odezwę do rabinów w Polsce, podpisaną przez przewodnika ortodoksów, p. N. L. Weingotta, z aprobatą, podpisaną przez 2 rabinów z Niemiec, obecnie znajdujących się w Warszawie, Karleba i Kochana. Odezwe stęszcza najlepiej ten ustęp:

„Zestanówcie się, rabini nasi! Czy teraz nie nadszedł czas, kiedy Bóg da nam łaskę i miłosierdzie w oczach i sercach królów i władców, żeby już się urzeczywistniły prawdziwie żydowskie nadzieje doczekania pociechy Sjony i Jerozolimy, oraz ułżenia odbudowanej świątyni Salomona. Wprawdzie; nie chcemy ośla-



pić się blaskiem republiki w Palestynie; naszą nadzieją jest doczekać się przyścia Mesjasza z królewskiego domu Dawida, musimy jednak pamiętać, że w końcu sprawa żydowska zostanie wprowadzoną na przyszłym kongresie pokoju, a jeżeli nie będziemy mieli przedstawicieli i nie postawimy żądań według zakonu, to inni przemawiać będą w naszym imieniu. Zapytujemy więc, czy możemy czas tracić i pozwolić mówić w naszym imieniu ludziom, którzy są obcy naszemu duchowi i żądanom? A gdzie jesteśmy, my, żydzi, zwolennicy zakonu Tory?”

## Spadek kursu rubla.

Znany ekonomista rosyjski, prof. Iuhan-Branowski wydał nową pracę o wpływie wojny na finanse rosyjskie. W jednym z numerów „Rieczy”, który do nas przypadkowo dotarł, znajduje się autoreferat o tej książce. Przytaczamy z niego ustęp, odnoszący się do spadku rubla.

Emissja pieniędzy papierowych w Rosji wzrasta stale w sposób tak gwałtowny, że już kwota 9 i pół mil. jardów rubli została osiągnięta i wkrótce przekroczy 10 miliardów. Jest to sześciokrotne powiększenie pierwotnej sumy z przed wojny. Taki stan stwarza pewne niebezpieczeństwo dla przyszłego rozwoju ekonomicznego Rosji.

„Po wojnach napoleońskich rubel spadł do jednej czwartej swej wartości nominalnej. Rubel więc zredukował się do dwudziesto-pięciokopiejówki, ale wtedy ilość pieniędzy papierowych w obiegu była absolutnie nieznaną w porównaniu z emisją obecną. Oto w okresie od 1802 do 1812 r. ilość pieniędzy papierowych wzrosła z 230 do 645 milionów rubli, czyli powiększenie zaledwie potrójne w ciągu 10 lat.

„Wojna pochłonięła już przeszło 25 milionów rubli a koniec jej nie da się przewidzieć. Czy po wojnie długi państwa nie będą wymagały co najmniej dwóch miliardów rubli rocznego procentu? Skąd się je weźmie..?”

## O instytut puławski.

Przed kilkoma dniami powtórzyliśmy za warszawskim „Kurierem Polskim” wiadomości, dotyczące instytutu w Puławach, obecnie na łamach „Kurjera” ukazało się wyjaśnienie p. Antoniego Winiańskiego, prostujące pewne nieścisłości powyższych informacji. P. Winiański pisze:

Opracowany przez grono członków Centralnego Towarzystwa Rolniczego

## Rzeczywistości w twarz.

Nie z nas wstał grom dziejowej burzy  
choć nasza dziś się leje krew.  
Brząsk Jutra każdy chętnie wróży,  
lecz czujemy wszyscy że nas nuży  
zbudzonych ludów szczytny sław.

I po co dziś się ludzi dłużej  
że obcych wałk mocarny wlew  
marzoną wolność z mgieł wynurzy.  
Nie z nas wstał grom dziejowej burzy  
choć nasza dziś się leje krew.

Prometeuszów śmiało ramie  
gromami włada własnych dusz,  
lecz serca słabe—piorun łamie.  
Daremnie ród helotów kłamie  
że Jutro wstanie z obcych burz.

S. GRĘDZIŃSKI.

czego projekt statutu przewidywał wybór kandydata na dyrektora przez t. zw. radę naukową, złożoną z kierowników poszczególnych działów instytutu.

Wybrany tą drogą kandydat miał być przedstawiony do zatwierdzenia władz za pośrednictwem kuratorium, stanowiącego w myśl statutu naczelną władzę instytutu.

Zaproponowane przez Departament Gospodarstwa Społecznego zmiany polega na tem, że kandydata na dyrektora wybierać ma kuratorium i od siebie przedstawiać do zatwierdzenia.

Kuratorjum składa się w myśl projektu z 2 przedstawicieli izady (który dostarcza środków na utrzymanie instytutu), 2 osób mianowanych przez Tymcz. Radę Stanu, 9 przedstawicieli Centralnego Towarzystwa Rolniczego, oraz po 1 przedstawicieli od 3 wyższych uczelni polskich: Wyższej szkoły Rolniczej w Warszawie, Studium Rol. Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Rolniczej w Dublanach.

Kuratorjum, jako naczelny organ instytutu, ponoszący na zewnątrz całą odpowiedzialność, za wewnętrzny bieg spraw, musi mieć pozostawioną sobie możność złożenia kierownictwa w ręce jednostki, którą za odpowiednią uzna.

W tych warunkach wpływ kompetentnych czynników społecznych jest najzupełniej zabezpieczony.

## Jak ośmiela się pisać Żyd o naszych sprawach religijnych?

W jednym z ostatnich numerów „Myśli żydowskiej” znajdujemy artykuł którego autor rozstrząsając jakiś wewnętrzny żydowski zatarg religijny tak ośmiela się pisać o sprawach katolickich:

Niedawne to były czasy. Reakcyjny kler usiłował wtedy za wszelką cenę zdusić w zarodku budzący się prąd postępowy w Polsce, dzieła wolnych myślicieli były umieszczone na liście ksiąg zakazanych, a przeciwko wydawnictwom periodycznym, nie zgadzającym się zostawzać na usługach urzędników w sutannach, wszczęto kampanję na wielką skalę.

Publikowano odezwy do bogo bojnych prostaczków, by nie czytali wydawnictw popularnych, zmierzających do oświecenia zaślepionych i krzewienia oświaty wśród ludu. Tak poszły na stas takie pisma, jak: „Zaranie”, „Jutrenka” i cała masa organów niepodległych.

Znamienny był wówczas także memoriał dewotek warszawskich, wystosowany do premiera rosyjskiego z prośbą o zawieszenie heretycznego wydawnictwa „Myśli Niepodle-

głej” oraz o zakazanie bojownikom wojnej myśli głoszenia gorszących wykładów...

Nie bez śladu minęła ta epoka srogiej reakcji w naszym społeczeństwie.

Niektórzy postępowi redaktorzy niezbyt mętnie wytrwali na swoich stanowiskach i, dając niosąc dla nastrojów czasu, zmienili wizerunek wewnętrzny swoich pism.

Mam tu na widoku wyżej wspomniany organ „Anierzaja Niemojewskiego” oraz „Prawdę”, na której mocne piętno położył karkołomny zwrot w zapistrawach Aleksandra Świętochowskiego.

Brak poparcia materialnego ze strony staroryzowanego przez kler społeczeństwa lub represję władz, zarządzona przeważnie na skutek żądań księży i zakonników, uczyniły, że niektóre wydawnictwa wolnych myślicieli zupełnie istnieć przestały („Wolne Słowo”, „Polamista”, „Tydzień” i in.), reszta zaś niedługo swój marny żywot wleciała (wileńska „Wiedza”, a następnie „Kuznia”).

Obecnie z żalem skonstatować możemy, że ta nauka czcicieli potęgi ciemnoty nie poszła w las...

Dalej następuje omawianie spraw żydowskich.

## Dwojaki balet rosyjski.

Taniec w pobliżu przepaści.

Zapowiedziany występ baletu rosyjskiego w Paryżu spowodował Ludwika Foresta do zamieszczenia różnych uwag w „Matin”, z których wynika jak bardzo nawet prasa bulwarowa paryska niepokoi się rozwojem wypadków w nowej Rosji: „Doczekamy się w Paryżu występów rosyjskiego baletu. Dobrze! Tańczę tylko. Ale ja obecnie myślę o innym rosyjskim balecie, tańczonym przez wielki naród rosyjski, upojony wolnością zbyt nagle zdobytą. Jest to taniec w pobliżu przepaści Rosyjskie białoty, które Paryżanie oglądali przed wojną, były zawsze odmienne i cudowne. Najnowszy występ jest nie możliwie modny, przynosi nam tańce kubistyczne. Dobrze! Tańczę na sposób kubistyczny! Lecz ja w tym czasie myślę będąc przy wypadkach w Rosji, które zgola nie są kubistyczne a wszystko raczej niż niewinne. Balet ma być prócz tego niesłychanie realistyczny, zapowiadają nawet „amerykański taniec samochodów”. Lecz ja myślę o owym innym balecie rosyjskim, który może stanie się zbyt realistyczny, myślę o balecie tańczonym na wulkanie ziem rosyjskich!”

# DRUKARNIA „ZIEMI LUBELSKIEJ”

Lublin, Gubernatorska № 8

wykonywa wszelkie roboty drukarskie.

Wykonanie  
staranne.

Ceny  
przystępne.